

Komornik-milioner skazany

13 grudnia 2018

Michał Redelbach przywłaszczył bezprawnie ponad 3 miliony złotych – uznał poznański sąd. Zamiast wpłacić ściągnięte z dłużników pieniądze do sądowego depozytu, komornik od 2008 roku przywłaszczał je, biorąc w leasing drogie samochody i prowadząc luksusowe życie. Teraz pójdzie do więzienia.

Wyrok jest prawomocny. Michał Redelbach zaczął mieć kłopoty po tym, jak w 2014 roku kontrola z poznańskiej izby komorniczej wykazała nieprawidłowości. Właściciel kancelarii prowadził wystawne życie, ale za pieniądze przywłaszczone z egzekucji komorniczych. Brał w leasing lexusy i bmw, jego rachunki za sam telefon opiewały na kilkanaście tysięcy złotych. Pracownicy kancelarii zeznali, że co miesiąc wypłacał sobie z konta służbowego około 60 tys. zł. Tymczasem były to pieniądze, które powinny były trafić do wierzycieli.

„Komornicy są ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej, ale w tej sytuacji szkoda nie powstała w wyniku błędu komornika, lecz jego celowego działania. Tak samo ubezpieczyciel nie wypłaci odszkodowania, gdy ktoś celowo spali swój samochód” – komentował w 2016 sędzia Robert Kubicki, prezes sądu na poznańskim Grunwaldzie, który zaocznie wydał wyroki o zabezpieczeniu pieniędzy przez sąd apelacyjny. Po spłacie należności prawowitym właścicielom, sąd postanowił, że komornikiem-złodziejem zajmie się... komornik.

Jednak Redelbach nadal był o krok do przodu: przepisał dom na żonę, utrzymywał też, że ma depresję i chorobę serca. Za wszelką cenę chciał uniknąć procesu karnego – więc poszedł na układ z prokuraturą (50 tys. grzywny, 5 lat w zawieszeniu), jednak Robert Kubicki zaprotestował (Sąd na Grunwaldzie jest w sprawie pokrzywdzonym i oskarżycielem posiłkowym), więc proces w normalnym trybie wystartował w 2017 roku. Wyrok sądu pierwszej instancji (3,5 roku bezwzględnego pozbawienia

wolności i zakaz wykonywania zawodu przez 10 lat) zaskarżyli obrońcy Redelbacha, ale ponieśli w apelacji.

„Nie ulega wątpliwości, że oskarżony Michał Redelbach nie miał prawa rozporządzania jak właściciel pieniędzmi wpłaconymi w postępowaniach egzekucyjnych. Mimo że te pieniądze znajdowały się na rachunku kancelarii, nie były jego własnością. Miał obowiązek przekazać je na konto depozytowe sądu i nie miał prawa ich wydawać” – powiedział sędzia Marek Kordowiecki, który utrzymał wyrok w mocy.

Pieniądzy, które sąd na Grunwaldzie wypłacił wierzycielom z własnej kasy, nadal nie udało się odzyskać. Za to Redelbach może spodziewać się wezwania do więzienia.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu